REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9, tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 62 PIĄTEK 13 MARCA 1953 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Jeszcze mocniej zwiera się naród polski wokół Partii i Rządu

WARSZAWA (PAP). Społeczeństwo naszego kraju — robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni, boleśnie odczuwając wielką stratę, jakiej doznali z chwilą odejścia Wodza mas pracujących całego świata — genialnego Stalina — w tysiącach nadsyłanych codziennie listów zapewniają Komitet Centralny PZPR i jej Przewodniczącego Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, że w walce o Plan 6-letni, o pokój i socjalizm jeszcze bardziej skupią się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Ludowego.

„Codzienną, jeszcze lepszą i wydajniejszą pracą — pisze załoga Zakładów Tworzyw Sztucznych — będziemy walczyć o przedterminowe wykonanie czwartego roku Planu 6-letniego, który jest podstawą i gwarancją wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Zacieśnimy jeszcze bardziej serdeczną więź przyjaźni i współpracy z narodami ZSRR, pomnażać będziemy siłę i wzmacniać obronność naszego kraju, by stać się godnymi wykonawcami nauki i wskazań Józefa Stalina, by wypełnić Jego wielką ideę utrwalenia pokoju na całym świecie. Dla realizacji tych zadań jeszcze ściślej skupimy się wokół Komitetu Centralnego naszej partii i wokół Rządu, będziemy jeszcze dokładniej wykonywać wskazania wielkiego budowniczego Polski Ludowej, wiernego ucznia Józefa Stalina — Bolesława Bieruta".

„Nieśmiertelne imię Józefa Stalina i jego nauka będą drogowskazem dla nas i przyszłych pokoleń — piszą członkinie Ligi Kobiet, mieszkanki nowobudującego się socjalistycznego miasta Nowa Huta. — Krzewione przez Niego idee wcielać będziemy w życie codzienną naszą pracą. Jeszcze mocniej skupimy swe szeregi wokół naszej partii i Rządu. Oddamy wszystkie siły w walce o budowę socjalizmu w naszej ojczyźnie, w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie. Wzmocnimy czujność rewolucyjną".

Załoga Państwowych Ośrodków Maszynowych we Wrocławiu w depeszy do Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pisze: **„Składając hołd pamięci wielkiego naszego Wodza i Nauczyciela, Przyjaciela mas pracujących, Niezłomnego Bojownika o pokój — Józefa Stalina, postanawiamy jeszcze silniej zjednoczyć nasze szeregi, zespolić je wokół Partii i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zapewniamy Was, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, że oddamy wszystkie swe siły w wytężonej walce o przebudowę wsi dolnośląskiej, że stosować będziemy jak najlepsze metody pracy, by wypełniając Wasze wskazania, przyśpieszyć budownictwo socjalizmu na wsi".**

„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o zgonie Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata, Chorążego światowego obozu pokoju, wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina — piszą studenci i pracownicy naukowi Politechniki Gdańskiej — **zapewniamy KC PZPR, że scementowani wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Komitetu Centralnego, realizując nieśmiertelne nauki Józefa Stalina, będziemy codzienną, twórczą i ofiarną pracą rozwijać i wzmacniać naszą ukochaną Ludową Ojczyznę".**

Przodujący robotnicy, chłopi, inteligencja i młodzież masowo zgłaszają prośby o przyjęcie do PZPR

WARSZAWA (PAP). „Synowie klasy robotniczej, synowie nędzy i walki, synowie niesłychanych cierpień i bohaterskich wysiłków — oto kto przede wszystkim powinien być członkiem takiej partii. Oto dlaczego partia leninowców, partia komunistów zwie się zarazem partią klasy robotniczej" — te słowa zawarte w przemówieniu wygłoszonym na II Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 23 stycznia 1924 roku przez Wielkiego Stalina są wiecznie żywe.

Tysiące robotników przodujących w codziennej, upartej walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju wnosi prośby o przyjęcie w poczet kandydatów na członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W Stalinogrodzie i w woj. stalinogrodzkim, którego społeczeństwo dumne jest ze związania swej ukochanej ziemi śląskiej z imieniem Wielkiego Stalina i świadome obowiązków, jakie nakłada miano synów grodu imienia Stalina — najlepsi ludzie, a przede wszystkim górnicy i hutnicy, masowo zgłaszają się do Partii. **W hucie „Łabędy" w dniach od 4 do 7 marca 50 robotników, techników i inżynierów złożyło prośby o przyjęcie w poczet kandydatów na członków PZPR.**

Prośby o wstąpienie do Partii składają rębacze kopalni, przodujący robotnicy hut, robotnicy fabryk przemysłu metalowego, chemicznego i innych.

W Stoczni Gdańskiej 220 przodujących robotników, brygadzistów, mistrzów, techników i inżynierów zgłosiło prośby o przyjęcie do szeregów PZPR.

W fabrykach Łodzi, Zgierza, Pabianic, Tomaszowa, Aleksandrowa, Konstantynowa setki włókniarek i włókniarzy wstępuje do PZPR.

W woj. opolskim w dniu 6, 7 i 8 marca 170 osób złożyło prośby o przyjęcie do Partii. Wśród nich znajduje się 89 robotników zakładów przemysłowych, 13 robotników rolnych, 50 przodujących małorolnych i średniorolnych chłopów i 18 pracowników umysłowych. Między zgłoszonymi jest 38 kobiet i 56 członków Związku Młodzieży Polskiej. **W województwie olsztyńskim w jednym tylko pow. Mrągowo zgłosiło się 41 robotników i chłopów, w woj. koszalińskim 149 przodujących robotników i chłopów.**

Napływa fala zgłoszeń przodującej młodzieży ZMP-owskiej. W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej prośbę o przyjęcie do Partii wniosły członkinie przodującej brygady młodzieżowej.

W Krakowie liczne prośby o przyjęcie do PZPR składa przodująca młodzież.

Uczciwie myślące duchowieństwo i działacze katoliccy dzielą z narodem ból po wielkiej stracie

WARSZAWA (PAP). Ordynariusz wrocławski wystosował do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta list następującej treści:

Prezes Rady Ministrów
Bolesław Bierut
Warszawa

Łącząc się z Rządem i całym narodem polskim w głębokim smutku i żalu po stracie Wielkiego Wodza narodów miłujących pokój i przyjaciela Polski Generalissimusa Józefa Stalina przesyłamy na ręce Obywatela Prezesa Rady Ministrów w imieniu własnym, kapituły, duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej szczere wyrazy współczucia.

ks. Kazimierz Lagosz
ordynariusz wrocławski

Wrocław, dnia 7. 3. 1953 r.

* * *

WARSZAWA (PAP). Na wieść o zgonie Józefa Stalina grupa działaczy katolickich z zespołu wydawnictw „Pax", z redakcji „Dziś i Jutro", redakcji „Słowa Powszechnego", z Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP oraz posłowie bezpartyjni, działacze katoliccy wystosowali list do Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W liście czytamy m. in.:

„W tak poważnej i odpowiedzialnej historycznej chwili wszyscy Polacy, którym droga jest sprawa ojczyzny i postępu ludzkości, skupiają się tym silniej w szeregach Frontu Narodowego, wszyscy bezpartyjni tym silniej i konsekwentniej postanawiają współpracować z partią klasy robotniczej dla realizacji ogólnoludzkich i ogólnonarodowych wartości.

Obywatelu Prezesie Rady Ministrów, pragniemy i ze swej strony dać wyraz narastającej świadomości ideowo-politycznej katolików polskich, którzy pełni smutku i poczucia doniosłości wydarzenia historycznego, rozumieją konieczność jeszcze większego pogłębienia jedności narodowej i bezwzględnego odpierania wszelkich prób zakłócenia tej jedności ze strony wojennego obozu kapitalistycznego, ze strony wrogów wewnętrznych i zewnętrznych".

List podpisali: Dominik Horodyński, Janina Kolendo, Konstanty Łubieński, Bolesław Piasecki, ks. Jan Czuj, Zygmunt Przetakiewicz i Andrzej Micewski.

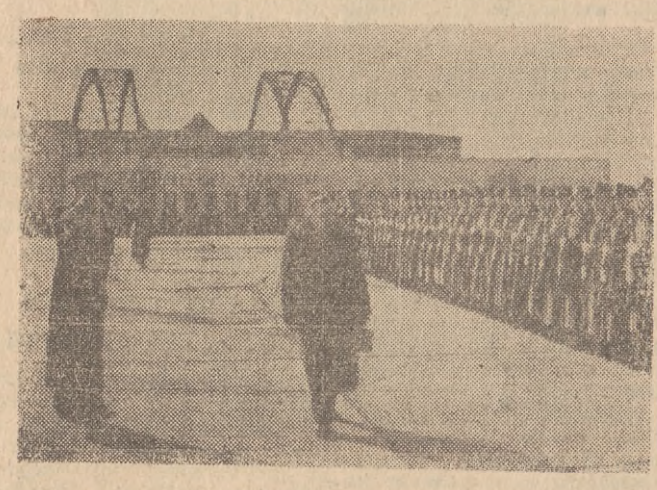

W dniu 11 marca 1953 r. powróciła z uroczystości żałobnych w Moskwie delegacja polska z Prezesem Rady Ministrów, Przewodniczącym Komitetu Centralnego PZPR Bolesławem Bierutem na czele.

Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut i wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przed kompanią honorową na lotnisku Okęcie w Warszawie.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

„Wraz z całym narodem polskim, żołnierze Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej łączą się z narodem radzieckim, z owianą chwałą wielkich zwycięstw Armią Radziecką w bólu po stracie Najdroższego Nauczyciela i Wodza całej postępowej ludzkości Wielkiego Stalina".

(Z depeszy kondolencyjnej Marszałka Polski K. Rokossowskiego).

CAF — fot. Uklejewski

Propozycja zwołania do Warszawy światowego zlotu studentów

BERLIN (PAP). Dnia 11 marca rozpoczęła się w Berlinie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Na porządku dziennym sesji znajdują się sprawy: zwołanie III Światowego Kongresu Studentów oraz IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów; zadania studentów i organizacji studenckich na polu umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami oraz utrwalenia pokoju na całym świecie.

Prezes Międzynarodowego Związku Studentów Bernard Bereanu zaproponował zwołanie III Światowego Kongresu Studentów na 27 sierpnia br. w Warszawie.

Społeczeństwo Śląska jest dumne z nadania swej ziemi imienia Stalina

STALINOGRÓD (PAP). Społeczeństwo śląskie głęboko przenika uczucie dumy z nadania imienia Wielkiego Stalina bogatej ziemi czarnych diamentów i stali, ziemi upartych, twardych walk o wykonanie planów, o wzrost dobrobytu całego narodu.

Wieloletni działacz KPP, awansowany z robotnika na kierownika wydziału remontowego w hucie „Dzierżyński" Stefan Brodkiewicz mówi: **„Dobrze pamiętam te czasy, gdy z imieniem Stalina na ustach braliśmy udział w strajkach i walkach skierowanych przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi, gdy za przykładem naszych radzieckich braci, kierowanych przez Lenina i Stalina, organizowaliśmy w listopadzie 1918 roku naszą dąbrowiecką radę delegatów robotniczych, gdy w walce o władzę robotniczą ginęli najlepsi synowie klasy robotniczej.**

Jestem dumny, że właśnie nasze województwo, wsławione rewolucyjnymi walkami klasy robotniczej, nosić będzie zaszczytne miano stalinogrodzkiego.

My robotnicy śląscy, którzy dobrze wiemy co to jest nędza i ucisk kapitalistyczny, ślubowaliśmy sobie nad trumną naszego ukochanego Wodza, że z całą mocą realizować będziemy Jego genialne wskazania. Załoga naszego wydziału podjęła szereg ciekawych zobowiązań. Chcemy zadokumentować, że na klasie robotniczej województwa stalinogrodzkiego nasz rząd i nasza partia nigdy się nie zawiodą".

Górnik kopalni „Eminencja" Roman Wiśniewski, członek brygady Franciszka Rybki, która wykonuje swoje zadania przeciętnie w 160 proc., na wiadomość o nazwaniu stolicy Śląska — Stalinogrodem powiedział:

„Jestem dumny z przemianowania naszego miasta, drogiego każdemu górnikowi i nadania mu imienia twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, ukochanego przywódcy mas pracujących całego świata — imienia Stalina. Głęboko w sercu nosimy Jego nauki i wskazania. Stalinogród — nazwa stolicy Śląska, będzie dla nas wielkim bodźcem do jeszcze większej i wydajniejszej pracy, do przedterminowego realizowania planów produkcyjnych, aby być godnym tytułu obywatela miasta Stalinogrodu."

Inż. Jerzy Rabsztyn, dyrektor Instytutu Mechanizacji Górnictwa w Stalinogrodzie mówi: **„Górnicy i hutnicy, szerokie rzesze robotników Śląska, ośrodka promieniującego wciąż nowymi zdobyczami w zakresie techniki i metod pracy oraz w dziedzinie wszechstronnej opieki nad człowiekiem pracy, ze wskazań Wielkiego Stalina czerpią siły do przełamywania trudności i pomnażania udziału w budowie materialnej i kulturalnej bazy socjalizmu w Polsce. Dumna nazwa Stalinogród jest dla nas wszystkich nie tylko wyróżnieniem, ale i zobowiązaniem do coraz lepszej, coraz ofiarniejszej pracy. Dla górnictwa pełna mechanizacja produkcji jest tą wizją przyszłości, którą uczynił realną i urzeczywistnił w Związku Radzieckim geniusz Stalina, wytyczając nam równocześnie najsłuszniejszą drogę rozwoju naszego kluczowego przemysłu — górnictwa węglowego."**

Nasz komentarz

Skończyć z marnotrawstwem siły roboczej

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR m. in. powiedział:

„Kiedy mówimy o zapewnieniu zakładom siły roboczej, musimy zawsze pamiętać, że droga do pewnego osiągnięcia tego celu jest nie tylko w werbunku siły roboczej z zewnątrz, lecz w pełnym wykorzystaniu siły roboczej, posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy we wszystkich zakładach są olbrzymie".

Słowa tow. Bieruta są szczególnie aktualne dla **STOCZNI GDAŃSKIEJ**, gdzie zdarzające się przestoje są powodem marnotrawstwa siły roboczej.

A oto jeden z często spotykanych faktów. Przy końcu lutego brygada niterska licząca 25 robotników miała AŻ 400 GODZIN POSTOJU Z POWODU ZAMARZNIĘCIA WĘŻY. Zdawać by się mogło, że działają tu złe warunki atmosferyczne, ale tak jednak nie jest. Właściwym powodem niedomagania jest to, że w przewodach, przez które przechodzi sprężone powietrze, jest za dużo wody i oliwy.

Sprawą tą powinien jak najszybciej zainteresować się GŁÓWNY MECHANIK STOCZNI. Powinien on zbadać, czy kurki spustowe na wodę od przewodów nie są zbyt rzadko rozmieszczone na linii. Winien też znaleźć sposób na takie uszczelnienie pierścieni, by nie przedostawała się do sprężonego powietrza oliwa, niszcząco działająca na węże. W usunięciu tych braków, które są przyczyną niewykorzystania siły roboczej, winna współdziałać również komórka racjonalizatorska.

Drugą sprawą, utrudniającą produkcję, jest BRAK ODPOWIEDNIEGO OŚWIETLENIA miejsc pracy na remontowanych jednostkach, wskutek czego pracę w niektórych wypadkach zaczynać można dopiero przy świetle dziennym.

Te poważne braki techniczne i organizacyjne, które, powodując przerwy w pracy, utrudniają wykorzystanie siły roboczej, winny znaleźć jak najszybsze i należyte rozwiązanie.

Walka o zabezpieczenie frontu pracy dla całej załogi, o zlikwidowanie marnotrawstwa siły roboczej winna stać się naczelnym zadaniem mistrzów, brygadzistów, całego kierownictwa Stoczni Gdańskiej. (zb)

Prowokacja amerykańska nad Czechosłowacją

PRAGA (PAP). Dnia 11 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, w której m. in. czytamy:

Dnia 10 marca 1953 r. dwa amerykańskie samoloty odrzutowe „F-84" leciały nad terytorium Czechosłowacji. O godzinie 11.05 w odległości 18 km na południowy zachód od Pilzna, oraz o 40 km od granicy państwowej samoloty te spotkały się z czechosłowackimi myśliwcami patrolowymi. Samoloty amerykańskie wezwano do lądowania. Nie zastosowały się one jednak do tego wezwania. Podczas walki powietrznej jeden z samolotów amerykańskich uciekł w kierunku zachodnim, drugi zaś został uszkodzony, stanął w płomieniach i zniżając nieustannie lot, oddalił się w kierunku południowo - zachodnim.

Rząd czechosłowacki — stwierdza nota — ostro protestuje przeciwko naruszaniu suwerennego terytorium czechosłowackiego przez amerykańskie samoloty wojskowe i ostrzega ponownie, że całkowita odpowiedzialność za przeloty tych samolotów nad terytorium Czechosłowacji oraz za wszelkie następstwa tych przelotów spada wyłącznie na rząd USA.

Znowu masakra jeńców w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, dnia 7 bm. Amerykanie i Syngmanowcy dokonali w obozie jenieckim na wyspie Jonczodo krwawej masakry jeńców wojennych, zabijając 25 i ciężko raniąc 42 osoby.

Masakrą tą kierował bezpośrednio amerykański komendant obozu. Wobec bezbronnych jeńców wojennych zastosowali Amerykanie broń chemiczną.

Trygve Lie zdemaskował się jeszcze raz jako posłuszny wykonawca zleceń amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Dnia 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad sprawą polityki sekretarza generalnego wobec personelu ONZ.

Przemówienie Trygve Lie, pełniącego bezprawnie obowiązki sekretarza generalnego, było próbą usprawiedliwienia ingerencji rządu USA w działalność sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, artykuł 100 Karty NZ głosi, że „przy wykonywaniu swych obowiązków sekretarz generalny i personel sekretariatu nie powinni żądać lub otrzymywać wskazówek od jakiegokolwiek rządu". Trygve Lie musiał jednak przyznać w swym przemówieniu, że od początku swej pracy na stanowisku sekretarza generalnego NZ zwracał się niejednokrotnie do rządu USA z różnego rodzaju prośbami, dotyczącymi składu osobowego sekretariatu ONZ. Więcej nawet, Trygve Lie bardzo często usiłował wysługiwać się władzom amerykańskim.

Swym wystąpieniem Trygve Lie jeszcze raz potwierdził fakt, że jest on agentem Departamentu Stanu USA i gorliwym pomocnikiem w realizacji amerykańskich planów przekształcenia O.Z.N. w posłuszne narzędzie podżegaczy wojennych.

Sprawa pokoju jest niezwyciężona

Imię Wielkiego Stalina związane jest nierozerwalnie z najświętszą dla całej ludzkości, najdroższą sercu każdego z nas sprawą pokoju.

„Stalin es la paz" — „Stalin to pokój". Taki napis wyryli przed 4 laty brazylijscy bojownicy o pokój na jednej z niedostępnych skał swej ojczyzny, stawiając w ten sposób wielkiemu Wodzowi postępowej ludzkości najpiękniejszy pomnik, jaki wznieść można człowiekowi.

Nauka marksistowska, twórczo rozwinięta przez Lenina i Stalina, udowadnia niezbicie, że wojny są zjawiskiem historycznym, że pojawiły się one na określonym szczeblu rozwoju społeczeństwa — wraz z powstaniem własności prywatnej, że związane są z ustrojem klasowym, a w ustroju kapitalistycznym i, zwłaszcza w jego ostatnim, gnijącym stadium — imperializmie, przybierają szczególne krwawy i powszechny charakter. Podstawowe ekonomiczne prawo współczesnego kapitalizmu, odkryte przez Stalina, prawo kapitalizmu, u którego podstaw leży „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego", tłumaczy aż nadto słuszność powyższej tezy.

„Właśnie konieczność uzyskania maksymalnych zysków — pisał Stalin w swej epokowej pracy o „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR" — pcha kapitalizm monopolistyczny do takich ryzykownych kroków, jak ujarzmienie i systematyczne ograbianie kolonii i innych zacofanych krajów, jak przekształcenie szeregu niezależnych krajów w kraje zależne, organizowanie nowych wojen, będących dla wodzirejów współczesnego kapitalizmu najlepszym „businessem" dla uzyskania maksymalnych zysków i wreszcie próby zdobycia ekonomicznego panowania nad światem".

Tak jak kapitalizm przez samą swą naturę związany jest z pogonią za rynkami zbytu, za źródłami surowców, z próbami nowego podziału świata, a więc z wojną — tak socjalizm jest wprost nieodłączny od pokoju.

Dla ustroju, w którym zniesiona została własność prywatna ośrodków produkcji, dla ustroju, który nie zna klasy wyzyskiwaczy, a więc tej klasy, która jest zainteresowana w rozpalaniu wojen, dla ustroju, którego podstawową treścią i podstawowym prawem jest „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki" — dla takiego ustroju najbardziej życiodajną siłą jest właśnie pokój.

Nic dziwnego, że umocnienie i utrwalenie pokoju jest głównym celem i nieodmiennym zadaniem polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, co z taką siłą podkreślał wielokrotnie Stalin.

Stalin wytycza perspektywy pokoju

Już Lenin udowodnił, iż istnieje możliwość pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach gospodarczo - społecznych. Stalin rozwinął tę leninowską tezę i po wielokroć demaskował kłamstwa burżuazyjnej propagandy, pomawiającej Związek Radziecki o rzekomą ingerencję w stosunki wewnętrzne państw kapitalistycznych i usiłującej dowieść, że pokojowe współistnienie różnych systemów jest niemożliwe.

„W dalszym ciągu wierzę — mówił Stalin jeszcze na trzy miesiące przed swym zgonem, 21 grudnia 1952 roku, w wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times" — że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju".

Teza o możliwości pokojowego współistnienia dwóch obozów wydawała się z początku niektórym ludziom nieprawdopodobna. Czyż nie musi dojść do zbrojnego starcia między tak różnymi ustrojami — pytali — czyż podstawową sprzecznością współczesności nie jest właśnie sprzeczność między obozem socjalizmu i kapitalizmu?

Istotnie podstawową sprzecznością naszych czasów jest sprzeczność między socjalizmem i kapitalizmem, ale samo istnienie dwóch różnych ustrojów nie jest przyczyną wojen. Przyczyną wojen jest imperializm.

Czy nie jest faktem, że nawet wówczas, gdy świat nie był jeszcze podzielony na obóz imperialistyczny i obóz socjalistyczny, ludzkością wstrząsały co pewien czas krwawe wojny? Czyż nie jest faktem, że I wojna światowa, która pociągnęła za sobą hekatomby ofiar i olbrzymie straty materialne, rozpoczęła się i trwała — pomimo, iż świat ówczesny był całkowicie pod władzą kapitału oraz że nie istniał obóz socjalistyczny?

Istnienie obozu pokoju i socjalizmu, jego siła i potęga utrudnia właśnie imperialistom bezkarne wywoływanie wojen, hamuje ich napastnicze zapędy i wzmacnia sprawę pokoju. „Nie można zaprzeczyć, że nawet sam fakt istnienia „państwa bolszewickiego" — mówił Stalin w dziesiątą rocznicę Rewolucji Październikowej — nakłada uzdę czarnym siłom reakcji, ułatwiając klasom uciskanym walkę o swe wyzwolenie".

Jakże aktualne są te słowa dzisiaj, gdy Związek Radziecki stał się potężnym pokojowym mocarstwem, gdy wraz z nim sprawy pokoju strzegą setki milionów ludzi, zamieszkujących kraje obozu socjalizmu od Żółtego Morza do Łaby. Stale rosnąca siła obozu socjalizmu pomnaża niesłychanie możliwości zwycięstwa nad wojenną polityką imperializmu, a dodatkowym czynnikiem — na skalę światową — jest tu świadomy i zorganizowany ruch obrońców pokoju.

Jeżeli — jak powiedzieliśmy wyżej — nie fakt istnienia państw o różnych ustrojach, ale imperializm jest główną przyczyną wojen — to staje się samo przez się zrozumiałe, że każde nowe zwycięstwo obozu pokoju i postępu, każdy przyrost siły ekonomicznej i politycznej w krajach budujących socjalizm zmniejsza niebezpieczeństwo wojny i zwiększa szanse zachowania pokoju. Dlatego też każda tona stali z naszych nowych hut, każda nowa spółdzielnia produkcyjna, każdy nowy dom mieszkalny — to nie tylko umocnienie bazy naszego dobrobytu i dostatku, ale zarazem nasz realny wkład w ogólnoświatowe dzieło utrwalenia pokoju.

Pokój będzie zachowany

Naukowy socjalizm odkrył prawidłowość rozwoju społecznego, ale przestrzega jednocześnie zawsze przed utożsamianiem prawidłowości z automatyzmem. Aktywna walka mas jest nieodzownym elementem postępu. Aktywna walka jest także nieodzownym warunkiem zwycięstwa pokoju.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — mówił Wielki Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy", przeprowadzonej przed dwoma laty. — Wojna może stać się nieuniknioną, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej".

Te słowa Stalina są nadal niezawodnym drogowskazem całej walczącej o pokój ludzkości.

Przemawiając na żałobnym wiecu w Moskwie, oświadczył obecny Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, G. M. Malenkow:

„Polityka zagraniczna państwa radzieckiego — polityka pokoju i przyjaźni między narodami jest decydującą przeszkodą na drodze do rozpętania nowej wojny i odpowiada najżywotniejszym interesom wszystkich narodów. Związek Radziecki niezmiennie występował i występuje w obronie pokoju światowego, albowiem jego interesy są nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Związek Radziecki prowadził i prowadzi konsekwentną politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę walki przeciwko przygotowaniu i rozpętaniu nowej wojny, politykę współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, politykę, opartą na tezie leninowsko - stalinowskiej o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego".

Na straży światowego pokoju stoi zbudowany przez Lenina i Stalina Związek Radziecki, potężny bastion demokracji i socjalizmu. Wypełniając testament Stalina, przywódcy Kraju Rad, ze wzmożoną siłą kontynuują walkę o pokój. Potęga ZSRR, jedność moralno - polityczna jego obywateli, niezachwiana zwartość Partii Lenina i Stalina dodają otuchy wszystkim uczciwym ludziom na świecie i umacniają w nich wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy, która jest wspólna całemu człowieczeństwu — sprawy pokoju.

Zygmunt Szymański

Dzień powszedni KRAJU RAD

Rosną dochody kołchozów

Jaki dobrobyt niesie ze sobą gospodarka zespołowa, wskazują choćby wyniki, osiągnięte przez kołchozy w obwodzie moskiewskim. Właśnie w ostatnich dniach zakończono w tych kołchozach podział dochodów. Według statystyki 65 gospodarstw szczyci się już mianem milionerów. **Palma pierwszeństwa przypadła kołchozowi im. Woroszyłowa (rejon uchtomski), który osiągnął 5 milionów 209 tysięcy rubli dochodu.**

Kołchoz ten wyspecjalizował się w gospodarce hodowlanej i warzywniczej. Same dostawy warzyw dla stolicy przyniosły prawie 3 miliony rubli. Kołchoz posiada rozległe inspekty, które ciągle rozszerza. Mistrzowie uprawy warzyw nauczyli się na otwartym gruncie dwa razy do roku zbierać plony. Najpierw sadzą rzodkiewkę, sałatę, kapustę, wczesne ziemniaki, a po ich sprzęcie na tych samych grzędach uprawiają pomidory, późną kapustę i ziemniaki oraz buraki pastewne.

W br. w kołchozie im. Woroszyłowa dochody z gospodarki hodowlanej wzrosły o 500 tysięcy rubli. Stosowanie nowoczesnej agro i zootechniki szczodrze wynagradza trud człowieka. (a)

„Cichy" tramwaj

Jak przykro i męcząco działa na mieszkańców dużych miast zgrzyt kół tramwajowych, dokuczliwie docierający poprzez mury nawet do biur i mieszkań! Z myślą o zapewnieniu odpowiedniej atmosfery dla pracy i odpoczynku, radzieccy konstruktorzy wykonali nowy typ wagonów tramwajowych.

Niedawno w Moskwie wzdłuż ulicy Autozawodzkiej i Wału Simonowskiego począł kursować „cichy" tramwaj. Koła jego zaopatrzono w podkładki gumowe, tłumiące charakterystyczny szum. Urządzone komfortowo wagony o dużych oknach, miękko wyścielanych siedzeniach i jednolitym oświetleniu, wyposażono ponadto na zimę w instalację ogrzewającą, na lato — w wentylacyjną.

Powrót do domu takim tramwajem będzie stanowił prawdziwy odpoczynek. Nowe wagony wykonano w Ryskich Zakładach Urządzeń elektrotechnicznych do starczyły Moskiewskie Zakłady „Dynamo" im. S. Kirowa. (a)

Stare mapy Morza Kaspijskiego

Pracownicy leningradzkiej biblioteki Akademii Nauk ZSRR, badając zbiór 1.200 różnorodnych map, wykonanych przez kartografów rosyjskich XVIII wieku, znaleźli pięć ręcznie wykonanych map różnych części Morza Kaspijskiego, których autorem był znany geograf rosyjski F. Sojmonow.

Wiadomo było, że w latach 1719 — 26 Sojmonow prowadził prace kartograficzne na Morzu Kaspijskim, ale mapy te przez długi czas uważano za zaginione. Dopiero w roku 1940 znaleziono 9 map Sojmonowa, które nie obejmowały jednak wszystkich części Morza Kaspijskiego.

Znalezione obecnie mapy pozwolą na skompletowanie pierwszego rosyjskiego atlasu tej części kraju. Na podstawie tych map, które odznaczają się wielką dokładnością, można było stwierdzić przez porównanie, że zagraniczne mapy Morza Kaspijskiego z tego okresu podawały zniekształcone zarysy brzegów. (m)

Każdy dzień przynosi meldunki o zobowiązaniach chłopów w dziedzinie produkcji roślinnej i hodowlanej

„Aby podnieść plony w naszej gromadzie, a tym samym zwiększyć produkcję naszych gospodarstw i podnieść ich dochodowość, zaś naszym braciom robotnikom dostarczyć więcej żywności, a naszemu przemysłowi — więcej surowców, **postanawiamy przeprowadzić tegoroczną wiosenną kampanię siewną jak najsprawniej i w terminie.** Ażeby wykorzystać wszystkie możliwości produkcyjne naszych gospodarstw — postanawiamy dobrze zorganizować naszą pracę i stosować w praktyce te wszystkie nowoczesne zabiegi agrotechniczne, które przyczynią się do podniesienia plonów

Zjednoczeni z całym narodem we Froncie Narodowym sumiennie wykonamy swoje zobowiązania, gdyż wiemy, że wzrost produkcji rolnej wzmacnia sojusz robotniczo - chłopski, wzmacnia siłę gospodarczą i obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przyczynia się do jeszcze większego wzmocnienia potęgi Obozu Pokoju".

Oto słowa, jakimi rozpoczynają się meldunki chłopskie, zawierające zobowiązania: skrócenia tegorocznych siewów, podniesienia wydajności zbóż i roślin okopowych, zlikwidowania resztek odłogów, powiększenia bazy paszowej, dodatkowej kontraktacji roślin przemysłowych.

Meldunki te zawierają również zobowiązania ponadplanowych dostaw mięsa, mleka, zboża i ziemniaków, zawierają zobowiązania szerzenia hodowli i zwiększenia stanu pogłowia bydła.

W walce o zwiększenie plonów nie wolno zapominać również o konieczności tępienia chwastów i wszelkich szkodników.

Ciecholewy i Wielki Bukowiec dają piękny przykład

Do Zarządu Wojewódzkiego ZSCh każdego dnia wpływają nowe meldunki. Przytoczymy kilka z nich przykładowo.

Gospodarze z gromady **CIECHOLEWY** w pow. starogardzkim zobowiązali się zakończyć siewy do 15. 4. br., zwapnować 10 ha ziemi, zasiać 32 ha zboża selekcyjnego. Ponadto chłopi z Ciecholew postanowili znacznie rozszerzyć hodowlę. 17 gospodarzy wyhoduje w tym roku 23 cieliczki, 10 gospodarzy wychowa 15 sztuk trzody, a 8 gospodarzy — 15 owiec. W zobowiązaniu zwiększenia hodowli przodują Przybek, Weltrowski, Walaszewski i Jakubowski. Chłopi ciecholewscy zobowiązali się również znacznie przekroczyć plan dostawy mleka. 14 gospodarzy dostarczy ponadplanowo 74.000 litrów mleka. Przoduje wśród nich Cholewa, który dostarczy dodatkowo 10.000 litrów, Szeliga — 9.000 l., Kuchta — 7.000 l. i Cieciora — 6.000 litrów mleka.

Chłopi z Ciecholew, którzy dostarczą prócz tego Gminnej Spółdzielni 560 sztuk drobiu, wzywają do współzawodnictwa cały powiat starogardzki, a szczególnie sąsiednią gromadę Kokoszkowy.

Cenne zobowiązania podjęli też chłopi z **WIELKIEGO BUKOWCA** w pow. starogardzkim. Skrócą oni siewy o 3 dni, podniosą wydajność zbóż przeciętnie o 1 q, a ziemniaków i buraków cukrowych o 5 q z hektara. Zwiększą bazę paszową o 6 ha i znacznie rozszerzą hodowlę. Gromada zobowiązała się zwiększyć w tym roku pogłowie krów o 20, cieliczek o 50, owiec o 50, macior o 20 i drobiu o 500 sztuk. Mieszkańcy Wielkiego Bukowca dostawią ponadplanowo 43 tuczniki (w tym Albin Targaczewski, Józef Szubek i Józef Mazurowski dostawią po 4 sztuki) oraz 10 sztuk bydła (w tym Leon Kosecki i Izydor Langowski — po 2 sztuki).

Podobne zobowiązania napływają i z powiatu tczewskiego, gdzie **na czoło wybija się spółdzielnia produkcyjna KULICE** (w gm. Pelplin), która skróci termin zasiewów o 2 dni, podniesie wydajność zbóż przeciętnie o 0,5 q, a ziemniaków i buraków cukrowych o 10 q z ha, zagospodaruje 50 ha odłogów i zwiększy bazę paszową, stosując wsiewki i międzyplony na obszarze 30 ha.

Spółdzielcy z Kulic zobowiązali się ponadto odstawić ponadplanowo do punktu skupu 40 świń, 19.000 l. mleka. Spółdzielnia rozszerzy swoją hodowlę o 10 krów, 60 owiec, 2 maciory i 200 sztuk drobiu.

Kulice zorganizowały 6 drużyn po 10 osób do walki ze szkodnikami i **wezwały do współzawodnictwa spółdzielnię produkcyjną w LIGNOWACH.**

Wśród gromad zamieszkałych przez indywidualnie gospodarzących chłopów w powiecie tczewskim wyróżniły się zobowiązaniami: **GOGOLEWO** w gm. Gniew, która zakończy siewy 5 dni przed terminem, podniesie wydajność zbóż z 1 q, ziemniaków o 5 q i buraków cukrowych o 10 q. Gogolewo zwiększy bazę paszową przez zastosowanie wsiewek na obszarze 20 ha i zagospodarowanie 5 ha łąk, oraz podniesie stan pogłowia krów o 10, owiec o 10, macior o 8 i drobiu o 500 sztuk. Również i w dziedzinie ponadplanowych dostaw Gogolewo podjęło duże zobowiązanie, gdyż dostawi 30 świń, 10.000 l. mleka, 5 ton zboża i 8 ton ziemniaków.

Młoda **SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W GOGOLEWIE** zobowiązała się zlikwidować 40 ha odłogów, zagospodarować 3 ha łąki i podnieść pogłowie bydła o 20 krów.

Gromada **TYMAWA** w tej samej gminie skróci siewy o 8 dni, podniesie wydajność zbóż o 2 q, a ziemniaków i buraków cukrowych o 20 q z ha. Ponadto chłopi zagospodarują indywidualnie 10 ha odłogów i zastosują wsiewki na 3 ha. Chłopi z Tymawy dostawią ponadplanowo 20 świń, 2.000 litrów mleka, 15 ton zboża i 20 ton ziemniaków, oraz podniosą hodowlę krów o 10, owiec o 30, macior o 10 i drobiu o 250 sztuk.

Praca polityczna wydaje owoce

Wiele gromad w zobowiązaniach swoich kładzie duży nacisk na **ponadplanową kontraktację roślin przemysłowych.** Np. chłopi z **GĘTOMIA** w gm. Morzeszczyn zakontraktują ponad plan 1 ha konopi i 1,5 ha lnu, a chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Rombarku w gm. Pelplin — zakontraktują dodatkowo 2 ha buraków cukrowych i 1 ha lnu.

Również i **ponadplanowa kontraktacja bekonów** jest tematem zobowiązań chłopów z **BIELAWEK** w gm. Pelplin, którzy zakontraktują 5 bekonów.

Trudno jest pomieścić w jednym artykule wszystkie zobowiązania, jakie chłopi naszego województwa podejmują, by wzmożoną pracą przyspieszyć rozwój naszego rolnictwa

Wszystkie te gospodarskie zobowiązania świadczą o tym, że wzrasta świadomość polityczna na wsi gdańskiej, że rzetelna praca wychowawcza organizacji partyjnych, aktywu ZSCh i służby rolnej przynosi pożądane owoce. Izet.

Więcej ryby dla kraju

Słabo wypadła pierwsza dekada marca w rybołówstwie

Minęła pierwsza dekada marca. W rybołówstwie nie wypadła ona dobrze, gdyż żadne z przedsiębiorstw rybackich nie wykonało 1/3 miesięcznego planu połowów.

W pierwszych dziesięciu dniach marca mieliśmy 4 dni sztormów i jeden dzień półsztormowy i to stanowiło główną przyczynę słabego wykonania planu.

Rybacy „Jedności" wykonali w pierwszej dekadzie 20,4 proc planu. Na czoło wysunęły się tutaj załogi kutrów: **„Gdy 41" z szyprem Augustynem Spechtem — 33,5 proc. planu, „Gdy 70" z szyprem Janem Klebą — 32,5 proc. planu, „Gdy 73" z szyprem Mieczysławem Osipiukiem — 32,1 proc. planu, „Łeb 11" z szyprem Stanisławem Bukowskim — 31,6 proc. planu oraz „Gdy 75" z szyprem Piotrem Bukowskim — 31,1 proc. planu.**

Wśród współzawodniczących między sobą zespołów połowowych na pierwszych miejscach znaleźli się: **Zespół połowowy nr 7 z kierownikiem Janem Chojeckim — 30 proc. planu i zespół nr 3 z kierownikiem Władysławem Ceppem — 27,8 proc. planu.**

Jeszcze mniejszą cyfrę realizacji miesięcznego planu połowów w pierwszej dekadzie marca mają rybacy indywidualni. **Wykonali oni zaledwie 15,4 proc. planu miesięcznego.**

Z bazy gdyńskiej na pierwszym miejscu znalazły się: **„Gdy 42" z szyprem Mikołajem Nahajskim — 26,1 proc. planu, „Gdy 61" z szyprem Augustynem Semmerlingiem — 21,3 proc. planu oraz „Gdy 11" z szyprem Adamem Kassem — 20,4 proc. planu.** (Cz.)

Wzmożoną dyscypliną, pilnością i ofiarnością rybacy pokonają trudności w realizacji planów połowów

Sztormowy marzec przynosi znowu niepowodzenia w wykonywaniu miesięcznego planu połowów, stwarzając poważną groźbę niewykonania planu kwartalnego.

Nasi rybacy dokładają wszelkich starań, aby wykorzystać każdy pogodny dzień, choć — jak nieraz pisaliśmy — sprawa połowów niedzielnych w okresach sztormowych nie została jeszcze odpowiednio rozwiązana. W tej chwili sprawa ta powinna stanąć na pierwszym miejscu, gdyż tylko pełne wykorzystanie każdego dnia połowowego może przynieść poprawę w realizacji planu.

Trzeba podkreślić z uznaniem właściwą postawę rybaków indywidualnych, którzy w ubiegły poniedziałek pomimo sztormowej pogody wyszli gremialnie w morze. W ub. poniedziałek 118 kutrów rybaków indywidualnych znajdowało się na połowach, a w ub. wtorek pomimo panującego sztormu 32 kutry wyszły w morze.

Należy też pozytywnie ocenić pracę Związku Rybaków Morskich, który zaczyna rozwijać coraz żywszą działalność w kierunku systematycznego śledzenia realizacji planów połowowych przez rybaków indywidualnych, prowadząc jednocześnie efektywną pracę uświadamiającą.

Że pomimo złej pogody można poprzez wyjście na połowy osiągnąć nadrobienie zaległości w wykonaniu planu, świadczą wyniki kutrów indywidualnych z ub. poniedziałku. **„Gdy 26" z szyprem Leonem Nadolskim wyłowił w ciągu jednego dnia 1343 kg ryby, a „Gdy 95" z szyprem Pawłem Kasem — 1029 kg ryby.**

Rybacy **„JEDNOŚCI RYBACKIEJ"** również dokładają wszelkich starań, by nadrobić zaległości w planie ze stycznia i lutego br. Za mało jest jeszcze zrozumienia wśród spółdzielców dla bardzo ważnych, szczególnie w obecnym okresie częstych sztormów, połowów niedzielnych i w tym kierunku powinna pójść praca uświadamiająca aktywu politycznego „Jedności".

W ub. poniedziałek wyszło w morze 26 kutrów „Jedności". Niektóre z nich osiągnęły doskonałe wyniki z jednego dnia połowów. **„Gdy 130" z szyprem Franciszkiem Skoczke osiągnął 2640 kg ryby, „Gdy 75" z szyprem Piotrem Bukowskim wyłowił 2610 kg ryby, „Gdy 167" z szyprem Ludwikiem Konkolem — 2280 kg oraz „Gdy 70" z szyprem Janem Klebą — 1920 kg ryby.**

Rybacy państwowi **„ARKI"** pokonali już napotykane w ostatnim czasie dość częste trudności techniczne i obecnie większość kutrów oddana została do eksploatacji. Świadczy o tym ubiegły poniedziałek, kiedy to większość kutrów „Arki" wyszła w morze. **Dobre wyniki osiągnęli rybacy z bazy Hel np. „Gdy 152" z szyprem Bernardem Muża, który w ciągu 1 dnia wyłowił 3695 kg ryby. Z bazy władysławowskiej kuter „Gdy 155" z szyprem Karolem Pahlem I w jednym dniu wyładował 3220 kg ryby, „Wia 61" z szyprem Franciszkiem Kohnke — 2600 kg ryby oraz „Gdy 22" z szyprem Zygfrydem Strudkiem — 2560 kg ryby.**

Jeżeli wszyscy rybacy, pokonując trudności, związane z niesprzyjającą pogodą, zmobilizują wszystkie swe siły dla pełnej realizacji marcowego planu połowów, jeśli walka o plan stanie się dla nich sprawą pierwszorzędną, kiedy osiągną odpowiedni poziom stałej gotowości technicznej kutrów i sprzętu, kiedy wykorzystany będzie każdy pogodny czy półsztormowy dzień — wtedy realne będzie wykonanie kwartalnych i rocznego planu połowów.

Łowienie do pełnej ładowni, wychodzenie na dalsze łowiska, połowy wielodniowe — oto zawsze aktualne hasła dla naszych rybaków. (czes)

Sytuacja mieszkaniowa
przedmiotem głębokiej troski MRN w Gdyni

— Już kto jak kto, ale gdynianie nie powinni skarżyć się na brak mieszkań! To nie zniszczona przez wojnę Warszawa, ani Gdańsk, czy Wrocław — myśli przyjezdny obserwator, spoglądając na nie tknięte prawie zniszczeniami wojennymi piękne kamienice ulicy Świętojańskiej w Gdyni.

Ale zajrzyjmy do wnętrz tych „luksusowych" kamienic śródmieścia. Budowali je w pogoni za jak największym zyskiem przedwojenni kapitaliści z jak najtańszego materiału. Toteż nic dziwnego, że w większości tych kamienic dziś już źle funkcjonują instalacje centralnego ogrzewania, przeciekają dachy, windy są nieczynne, a klatki schodowe straszą zwałami odpadającego tynku. Oto skutki obliczanej na krótki dystans gospodarki kapitalistycznej.

I chociaż w śródmieściu Gdyni ulice Bema i Czołgistów, Śląska i Warszawska zaczerwieniły się nowymi blokami mieszkalnymi, chociaż na Wzgórzu Nowotki wyrosło w nieprawdopodobnie krótkim czasie nowe osiedle mieszkaniowe i chociaż Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane każdego dnia chroni stare domy przed ich zupełnym rozpadem czy zniszczeniem, w stosunku do zapotrzebowania Gdynia ma ciągle za mało mieszkań...

Poważny dorobek ubiegłego roku

Toteż na ostatniej sesji MRN w Gdyni, poświęconej sprawom Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ze szczególną troską rozpatrywano właśnie zagadnienie dostarczenia mieszkańcom Gdyni jak największej ilości jasnych, ciepłych i słonecznych mieszkań.

O poważnym wkładzie, jaki ma za sobą Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gdyni świadczą dane za 1952 rok.

Na 1828 złożonych w ub. roku wniosków wydano 1.383 przydziały na lokale mieszkalne i 189 przydziałów na lokale biurowe i handlowe. Mimo, że plan roczny przewidywał remont 7.162 izb, wykonano remonty w 9.538 izbach. Najodleglejsze dzielnice miasta otrzymały 24 punkty czerpalne zdrowej wody do picia. Naprawiono jezdnię na 57 ulicach gdyńskich oraz przeprowadzono kapitalny remont ulicy Inżynierskiej i ulicy Słowackiego. Oksywie, Pustki Cisowskie, osiedle Paged, Chylonia i Wzgórze Nowotki otrzymały nowe punkty świetlne. Mieszkańcom osiedla Krasickiego i przedmiejskich ulic Kiejstuta oraz Wielkokackiej założono sieć wodociągową.

Kłopoty z wodą i z gazem

Ze szczególną troską rozpatrywano na sesji sprawę wody, która dociera nie do wszystkich mieszkań Gdyni. Istniejący rurociąg tłoczący, nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania. Zanim więc zostanie rozwiązane zagadnienie budowy drugiego rurociągu, mieszkańcy Gdyni winni dbać o możliwe złagodzenie okresowego braku wody poprzez zdecydowaną walkę z jej marnotrawstwem w domu i w zakładach pracy oraz przez roztoczenie właściwej opieki nad urządzeniami wodociągowymi.

Podobnie kłopotliwie przedstawia się sytuacja z gazownią gdyńską, która znajduje się u szczytu swych możliwości produkcyjnych. Zdolność produkcyjna gazowni wynosi 4.800 m. sześc. gazu na dobę, a tymczasem rzeczywisty rozbiór gazu wynosi ponad 5.000 m. sześc. na dobę. Polepszenie w dostawie gazu może nastąpić dopiero po połączeniu rurociągu gdyńskiego z siecią gdańską. Wymaga to jednak uprzedniego zbudowania zbiornika wyrównawczego na terenie Sopotu lub Gdańska.

Warto natomiast podkreślić dziwny fakt inwestycji już powojennych, kiedy to założono gazowy rurociąg o długości 3.530 m b. na Działkach Leśnych, z którego korzysta dosłownie.. 7 odbiorców i rurociąg o długości 2.021 m b. na Wzgórzu Nowotki dla... 2 konsumentów.

Aby usprawnić pracę wydziału kwaterunkowego

Sprawy kwaterunkowe prowadzone przez wyodrębniony od 1 stycznia br. Wydział Kwaterunkowy były przedmiotem osobnych rozważań. Szczególnie mocno postawiono sprawę ściślejszej współpracy wydziału z Komisją Mieszkaniową MRN, której wnioski w ub. roku Wydział Kwaterunkowy niezbyt respektował. Stwierdzono również konieczność zaprowadzenia zmian w dotychczasowym składzie zespołu przydzielającego mieszkania, tak by możliwie wszystkie zakłady pracy posiadały swych przedstawicieli w komisji przydziałowej przy Wydziale Kwaterunkowym.

Komisja Mieszkaniowa MRN już przystąpiła do wykrywania istniejących jeszcze rezerw mieszkaniowych poprzez właściwą i ścisłą kontrolę przedsiębiorstw i instytucji, gdzie drogą ścieśniania będzie można jeszcze uzyskać pewną ilość lokali mieszkalnych.

— Poważne rezultaty powinno przynieść jeszcze ściślejsze powiązanie pracy Wydziału Gospodarki Komunalnej z komitetami rejonowymi i blokowymi — powiedział przewodniczący Prezydium MRN ob. **Depak**, wskazując od razu na konkretne przykłady z ostatniej narady społecznej na Obłużu.

Źle jest w Zrzeszeniu Prywatnych Właścicieli Nieruchomości

— Trzeba również naprawić styl pracy Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, obejmującego około 400 domów, znajdujących się w rękach prywatnych właścicieli, lub nieudolnych administratorów — domagali się mocno radni: **Święcicki, Jeziorski i Pałczyński.**

Przykładem tej nieudolnej administracji jest dom przy ul. Świętojańskiej 61, gdzie od czterech lat pobiera się corocznie czynsz za rok z góry, a mimo to nikt nie myśli o naprawie wadliwych instalacji, czy o usunięciu istniejącego tam grzyba.

— W dobie potrzeb, jaki nam stawia rozwijający się coraz potężniej przemysł — powiedział na zakończenie, obecny na sesji przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. **Stawiarski** — trudno zaspokoić od razu wszystkie potrzeby gospodarki komunalnej. Dlatego **funduszem inwestycyjnym należy gospodarzyć oszczędnie i celowo, starając się dać światu pracy jak najwięcej mieszkań.**

Dlatego słuszne jest, zarówno przeanalizowanie stylu pracy Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości jak i usprawnienie pracy Wydziału Kwaterunkowego, jak najdokładniejsze wykonywanie remontów i wykorzystanie w jak najszerszym zakresie społecznej pomocy mieszkańców poszczególnych dzielnic przy budowie dróg i ulic.

Wspólny wysiłek i ściślejsze powiązanie z masami ludowymi przyspieszymy realizację zadań stojących przed Wydziałem Gospodarki Komunalnej oraz Wydziałem Kwaterunkowym. (bd)

Przodownik pracy

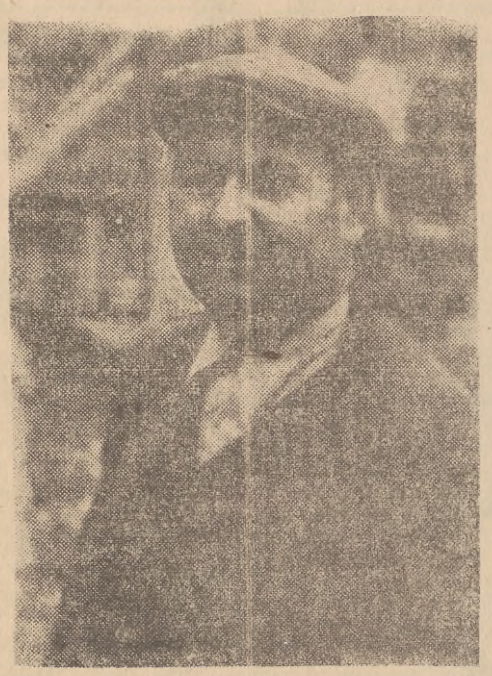

Jan Kroskowski, majster budowlany ZBM w Gdańsku, który zajął w IV kwartale ub. roku I miejsce w Polsce we współzawodnictwie pomiędzy pracownikami ZBM, otrzymał ostatnio dyplom i odznakę Przodownika Pracy.

Chcesz być pilotem — wstąp do Ligi Lotniczej

Wstąpieniem do Partii i czynem produkcyjnym uczcimy pamięć Wielkiego Stalina

W dniu 11 bm. w świetlicy GPZB w Gdańsku, przy licznym udziale pracowników odbyło się otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej dla uczczenia pamięci Józefa Stalina.

Po referacie na temat życia i działalności Józefa Stalina zabrało głos szereg przodujących pracowników.

Murarz ob. **Pustelniak** powiedział, m. in.: **Pamięć Wodza obozu pokoju i postępowej ludzkości, Józefa Stalina uczcimy nie tylko podniesieniem wydajności pracy, ale wstępując w szeregi kandydatów PZPR, aby w awangardzie klasy robotniczej tym skuteczniej walczyć o zbudowanie socjalizmu.**

Lucyna Wiczuk, przewodnicząca Rady Kobiet przy ZB 3, przytaczając przykłady pomocy Zw. Radzieckiego w odbudowie naszego przemysłu, w budowie wielkich kombinatów jak Nowa Huta, Żerań, Tychy i in., zobowiązuje się pracować tak, jak pracują dzielni, świadomi członkowie Partii Stalinowskiej i naszej Partii robotniczej i prosi o przyjęcie jej na kandydata PZPR.

Zgłasza się do szeregów Partii **Andrzej Rutkowski**, przewodniczący zakładowego zarządu ZMP, **Elżbieta Tarłowska**, mająca wkrótce zostać matką, technik normowania **Stefan Czajka**, młodzi zetempowcy — **Pszczólnik, Wawryka** i wielu innych, razem ponad 20 osób. Ponadto 6 młodych chłopców zgłosiło swe wstąpienie do ZMP.

Następnie posypały się zobowiązania produkcyjne podejmowane przez poszczególnych pracowników i całe brygady.

A więc **brygada ciesielska Filipa Pasternaka**, zatrudniona przy budowie 104 w Gdańsku, zaoszczędzi materiał (gwoździe i deski) oraz przyśpieszy wykonanie zaplanowanej roboty o 352 godz.

Na 8 dni przed terminem i bez żadnych usterek zobowiązuje się oddać budowany obiekt załoga budowy 106/21.

Kierowcy bazy transportowej (48 pracowników) postanowili otoczyć socjalistyczną opieką tabor samochodowy, usuwając wszelkie drobne usterki bez pomocy warsztatów.

Ogółem do 11 bm., czcząc pamięć Stalina, podjęło zobowiązania produkcyjne 772 pracowników GPZB, postanawiając skrócić cykl produkcyjny o 72.625 roboczogodzin. Dzięki tym zobowiązaniom dwa większe obiekty przemysłowe zostaną oddane do użytku na 9 dni przed terminem.

Władysław Giryn
korespondent

Niedzielny koncert

Orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii Bałtyckiej wstrząśnięta do głębi śmiercią Wielkiego Stalina — Opiekuna ludzi pracy na całym świecie, gorącego propagatora kultury, dla uczczenia Jego świetlanej pamięci, w ramach podjętych zobowiązań odegra ponad plan koncert symfoniczny **w dniu 15 bm. w Gdańsku o godz. 10.30.**

Koncertem dyryguje gościnnie **dr Zygmunt Latoszewski.** Jako solista występuje **Henryk Sztompka** (fortepian).

Ruch falowy w ośrodkach sprężystych

W sobotę dnia 14 bm. w Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej odbędzie się czwarty z kolei odczyt z cyklu „O falach" pt. „Ruch falowy w ośrodkach sprężystych".

Fale mechaniczne w ciałach stałych, cieczach i gazach odgrywają dużą rolę w naszym życiu codziennym i znajdują ciekawe zastosowania w technice nowoczesnej, w szczególności przy zagadnieniu ruchu ciał z prędkością naddźwiękową, jak również w badaniach wnętrza kuli ziemskiej przy pomocy fal sejsmicznych.

Odczyt wygłosi dr Maciej Bieniek, profesor Politechniki Gdańskiej. Odczyt będzie bogato ilustrowany pokazami i przezroczami.

CZYTELNIKÓW, zwracających się do „Śmiało i szczerze", prosimy o podawanie dokładnych adresów, ażeby nasze listy, wysyłane do nich, nie wracały do redakcji.

INSTYTUCJE, odpowiadające na nasze listy i notatki, prosimy o powoływanie się na nr naszej korespondencji, względnie o podawanie numeru gazety, w którym ukazała się notatka.

Co, gdzie i kiedy?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — Koncert symfoniczny P. F. B. — godz. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Świerszcz za kominem" — godzina 19 do 21.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Teatr cudów" — godz. 19 do 21.15

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Światła w Koordi" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Cud w Mediolanie" (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — „Bajka o śpiącej królewnie" (17, 19)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Dzieje kompozytora" (18, 20)
„DELFIN" w Oliwie — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (16, 18, 20)

Sopot

„BAŁTYK" — „Dolina śmierci" (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA" — „Droga nadziei" i dodatek „Dokumenty zdrady" (15, 18, 21)

Gdynia

„ATLANTIC" — „Dom na pustkowiu" (15.30, 17.30, 19.30)
„GOPLANA" — „Żywy trup" (16, 19.30)
„WARSZAWA" — „Chłopcy znad Kranichsee" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Chyloni — „U progu życia" (17, 19)
„FALA" na Grabówku — „Taras Szewczenko" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Wilhelm Tell" (17, 18.30, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Tunis"
WEJHEROWO „ŚWIT" — „A po sobocie jest niedziela"
LĘBORK „FREGATA" — „Kwiat miłości"
PRUSZCZ „KRAKUS" — „Samotny żagiel"
PUCK „MEWA" — „Ditta"
JASTARNIA „HEL" — „Nauczyciel"
ŁEBA „RYBAK" — „Świat się śmieje"

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę
Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę Tel 41-000 i 42-444.

APTEKI

od dn. 7. 3. do 13. 3.
Gdańsk, Al. Rokossowskiego 55, tel. 351-22
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82 — stały dyżur nocny, tel. 415-75
Gdańsk-Orunia, ul Jedn Robotniczej 111 — stały dyżur nocny tel 347-27
Wrzeszcz, ul. Wyckiego 18, tel. 429-24
Sopot, ul. Stalina 713, tel. 522-76
Orłowo, ul Boh Stalingradu 66 — stały dyżur nocny, tel 291-24
Gdynia, ul. Starowiejska 34, tel. 218-55
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny tel. 222-88

WYSTAWY

WYSTAWA „WSPÓŁCZESNA GRAFIKA POLSKA" otwarta codziennie (do dn 15. 4.) w lokalu przy ul. Rokossowskiego 29, w Sopocie, od godz. 11 do 19 (z wyjątkiem poniedziałków).
MUZEUM POMORSKIE w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz 10 — 15 w niedziele od 10 do 18.
W muzeum oprócz stałych eksponatów wystawy: **„Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".**

UWAGA, EMERYCI ZUS-u

Walne zgromadzenie Związku Emerytów ZUS, oddział w Gdyni, odbędzie się dn. 15 bm. o godz. 13.30 w Gdyni przy ul Migały 12 w Domu Rzemiosła

Doroczny zjazd okręgowy wędkarzy

W niedzielę 15 bm. o godz. 10 w świetlicy ZZK w Gdańsku (obok dworca) odbędzie się doroczny zjazd okręgowy Polskiego Związku Wędkarskiego.

Zjazd główną uwagę zwróci na zagadnienia ochrony przyrody i podniesienia stanu zarybienia naszych wód.

Warto zaznaczyć, że okręg gdański zrzesza ok. 6.000 wędkarzy.

Uwaga, korespondenci z Gdańska!

W dniu dzisiejszym na wieczorowym kursie korespondentów wykład pt. „Partia i władza ludowa" wygłosi red. Wojnowski.

Początek o godzinie 16.15.

MiGAWKi Wybrzeża

To tylko drobiazg

Niedługo cieszyliśmy się wspaniałą wanną w naszym mieszkaniu. Psotny Dydzio zapodział gdzieś korek od wanny. A bez korka, niestety, w najbardziej luksusowej wannie kąpać się nie można.

— To nic, kupimy nowy korek — powiedział dobrodusznie mąż.

Nie wiedział, biedak, co mówi. Kilkudniowe poszukiwania na Wybrzeżu nie dały rezultatu. Jest wprawdzie przy Długim Targu w Gdańsku piękny sklep ze wspaniałymi instalacjami i armaturami, wśród których błyszczą wymyślne krany i porcelanowe cuda, ale tak drobnego i nie zasługującego na uwagę przedmiotu, jak korek do wanny — dostać nie można.

I co mi teraz po pięknej i nowej wannie! (zg)

Chce pan bilet, to sprzedam...

Rozmowa w kasie biletowej w Gdyni na kilka minut przed odjazdem pociągu do Słupska o godzinie 5.12.

— Proszę o bilet do Pogorzelic, jeżeli tam zatrzymuje się pociąg.

— Bilet mogę sprzedać ale czy pociąg zatrzymuje się, nie wiem.

— Proszę zajrzeć do rozkładu, bo informator o tej godzinie jeszcze nie urzęduje, a w arkuszach z rozkładami jazdy stacja ta nie jest uwidoczniona.

— Rozkładu nie mam. Zresztą my nie możemy być niańkami pasażerów. Chce pan bilet, to sprzedam, nie, to nie.

Sądzimy, że rozumowanie to nie co szwankuje. Oczywiście, trudno żądać od personelu kolejowego, by spełniał rolę nianiek pasażerów, ale źle jest, gdy sprzedawca nie może zapewnić nabywcy, że będzie mógł on korzystać z towaru, który nabywa.

Stąd wniosek: kasy winny wiedzieć, czy pasażer dojedzie tam dokąd mu sprzedają bilet. (x)

Stanisław Zieliński (7

„Rodacy"

— Zanim opowiesz swoje przygody, napijemy się. Oto wino. Jedna z ostatnich pamiątek pobytu we Francji — Dotknął butelki. — O jakości wina nie decyduje tylko wiek. Pogoda podczas winobrania gra tu wielką rolę.

— Słońce. Tak, oczywiście — bąknął Beckmann.

— Nie tylko. Chmury! Kombinacja chmur i słońca czyni cuda w winnym gronie. Mocne nasłonecznienie, ale nie spiekota, potrzebne jest winnicom. Wtedy jagody pęcznieją sokiem, właściciele zacierają ręce, a my otrzymujemy dobry trunek.

Daumme wstał. — Pamiętając o przeszłości, za przyszłość!

— Cygaro? Nie? Zatem sięgnij po papierosy. A więc fakt, wydostałeś się z piwnicy, dotarłeś do kraju, żyjesz. To bardzo dużo. Pamiętam... — Daumme podniósł kieliszek. Zapytał gwałtownie. — Tam musiało być bardzo podle? Na tyłach nieprzyjaciela, z paroma zaledwie ludźmi... Twoje meldunki przydały się bardzo. Gdy radiostacja ucichła domyśliłem się, że sprawy zły przybrały obrót. O przeciwuderzeniu nie było nawet co marzyć! Nasi ludzie trzymali się jeszcze, ale Wehrmacht, szczególnie starsze roczniki, to już był gnój, nie wojsko. Odchodziliśmy za zachód i to dość szybko. A tamci?

— Zabici i ranni. Zapewne w niewoli.

— Tak. Jakaś kobieta posyłała wam życzenia?

— Tak jest. Przez psa. Prawdopodobnie też nie żyje.

— Kto wie? Kobiecie łatwiej uniknąć prześladowców.

— Miałem na myśli psa. Szczerze mi go żal. Wyjątkowy pies.

— Nie zmieniłeś się wiele. — Daumme podniósł kieliszek. — Prosit! Cóż dalej?

— Wydostałem się zapasowym wejściem. Dopomógł mi nalot. Nieco później udało mi się zdobyć mundur polskiego żołnierza. Goniłem front aż do Czechosłowacji. W Rzeszy odszukałem znajomych. Ułatwili mi przeczekanie pierwszych, najtrudniejszych miesięcy. Gdy dowiedziałem się o zwolnieniu pana, uważałem za swój obowiązek przyjechać i zameldować się.

— Zrób nam kawy — polecił Daumme żonie. — Amerykańska. Otrzymałem zaopatrzenie na cały miesiąc urlopu. Przyjechałem na ślub siostrzenicy.

— Zaopatrzenie jest bardzo dobre — odezwała się pani Daumme. — Kawa, czekolada, soki owocowe, marmolada, tłuszcz, bardzo dużo tłuszczu. I mięso!

— To jest zupełnie zrozumiałe! Musieli dać, przecież nie otrzymuję kartek żywnościowych!

— Sądzę, że nie będzie pan spieszył się z powrotem do obozu — zauważył Beckmann. — Wydaje się, że wystarczy przesłać zaświadczenie o złym stanie zdrowia. A potem, sprawy jakoś się ułożą. Kwestia paru miesięcy. Może nawet tygodni.

Daumme zajęty obcinaniem cygara roześmiał się.

— Tak sądzisz? Cóż, nie jestem zachwycony pobytem w obozie Przyznaję, że pierwsze tygodnie w Dachau były przykre. Nie przeżyłeś, więc nie wiesz. Trudno wyobrazić sobie bardziej zaświniony teren. Brud, niechlujstwo, trupy... Musieliśmy to wszystko uprzątnąć własnymi rękami. Rozumiesz? Rękami! Całe szczęście, że przybyłem dość późno, ale mogę sobie wyobrazić, jak to wyglądało zaraz po wojnie. Nie chciałem wierzyć, że jestem w Niemczech! Tyle brudu! Tak, Amerykanie dokuczali nam w pierwszych dniach. Były wypadki bicia starszych oficerów! Pędzano nas jak rekrutów. Do łaźni przez cały plac musiałem biec nago! Nawet bez butów. Wytrzymaliśmy. Hołota, z którą mieliśmy do czynienia znikła pewnego dnia. Pojawili się inni Amerykanie, kulturalni i rzeczowi. Zwrócili uwagę na wspaniałą naszą organizację i pomysłowość. Jak smakuje ci kawa? Prawda, że wcale nie gorsza od holenderskiej. Kilku kolegów zbudowało doskonały zegar. Znów mówię o Dachau. Wyobraź sobie bez gwoździa czy śrubki. Wszystko z drzewa! Chodził dokładniej od złotego zegarka komendanta obozu. Zabrali zegar na wystawę do Nowego Jorku. Niech podziwiają! Ale nie zapominajmy o winie!

— Czytasz ich pisma? — zapytał po chwili Daumme. — To bardzo rozsądnie z twojej strony. Oto masz... — sięgnął po tygodnik który odłożył przy wejściu Beckmanna. — Szkoła dla naszych kolegów jeńców w Fort Getty. Poznają tam zasady demokracji amerykańskiej i styl życia panujący za oceanem.

Beckmann rozśmieszony napuszonym tonem zwierzchnika roześmiał się hałaśliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

A może tylko lokomotywa?

Jeżdżę codziennie pociągiem osobowym Pruszcz — Kartuzy, wychodzącym z Pruszcza o godz. 20.40. Skład tego pociągu oraz porządki w nim panujące pozostawiają wiele do życzenia.

Pociąg ten rozpoczął kursować, mając 3 wagony osobowe i kilka towarowych (nieogrzewanych i nieprzystosowanych do przewozu ludzi). Po jakimś czasie liczba wagonów osobowych zmalała do 2, co spowodowało poważny ścisk. Natomiast od dnia 2 bm kursuje już tylko jeden wagon osobowy, który w dodatku jest przedzielony: w połowie na 3 i na 2 klasę. Nasuwa się więc obawa, czy aby skład pociągu nie zostanie w końcu uszczuplony do samej lokomotywy...

Często w tym pociągu brak światła, a jeśli jest — to świeci jak kocie oczka, bo klosze lamp są zakurzone i zamazane. A przecież tym pociągiem jeździ sporo młodzieży uczącej się, która czas przejazdów chętnie wykorzystała by na czytanie pożytecznej książki, czy odrabianie lekcji.

Przeważnie w niedzielę pociągiem tym jeżdżą grupy chuliganów, wyrażających się w nader brzydki sposób. Czy nie byłoby wskazane nauczyć ich właściwego zachowywania się w pociągu? Obsługa tego pociągu daje z siebie wprawdzie maksimum wysiłku, lecz nie może podołać wszystkim trudnościom.

Podróżni

Biurokratyczna korespondencja

W dniu 21 lutego 1953 r. mieszkańcy bloku nr 159 w Orłowie, Komitet Blokowy, Państwowe Przedszkole nr 5 i Dyrekcja Liceum Technik. Plastycznych wnieśli podanie do Wydziału Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, o natychmiastowe spowodowanie, by PP i UR „Arka" zaprzestała zakażać powietrza tej dzielnicy fekaliami z głównych zbiorników kanalizacji miejskiej, jak i odpadami z fabryki mączki, wywołującymi nieprawdopodobny fetor i powodującymi bóle głowy i wymioty u osób dorosłych i u dzieci.

Do dnia dzisiejszego ten stan nie uległ poprawie, nadal miejscowi mieszkańcy i dzieci wdychają niesamowity odór, którego wszędzie pełno, w mieszkaniach i szkołach.

A Wydział Zdrowia z Dyrekcją „Arki" najspokojniej prowadzi wymienną korespondencję w tej sprawie, nie troszcząc się o stan sanitarny tejże dzielnicy, ani o zdrowie dzieci i mieszkańców.

Biurokraci z wyżej wymienionych instytucji, przyjmijcie do wiadomości, że my w tych warunkach stworzonych przez „Arkę" żyjemy od 7 lutego 1953 r. i nie wytrzymujemy już tego nerwowo.

Mamy nadzieję, że naszym położeniem zainteresują się kompetentne czynniki i przyślą komisję do naszej dzielnicy, w celu zbadania naszych słusznych żądań i zmuszą „Arkę" do natychmiastowego zlikwidowania odoru, żebyśmy nareszcie z dziećmi mogli odetchnąć świeżym powietrzem, a biurokratów Wydziału Zdrowia pouczą, że takie sprawy należy z miejsca załatwiać, a nie prowadzić długiej wymiennej korespondencji ze szkodą dla zdrowia mieszkańców.

Feliks Sawa
Gdynia - Orłowo

W innych Listach

BĘDĄ KALENDARZE

W odpowiedzi na notatkę z dnia 18. 2. rb. pt. „Zimowy sen PPiK „Ruch" Sekretariat Generalny PPiK „Ruch" wyjaśnia, że wydrukowanie kalendarzy na rok 1953 zostało opóźnione z przyczyn niezależnych od „Ruchu". Wydrukowane kalendarze otrzymujemy obecnie partiami i rozprowadzamy je natychmiast według otrzymanych zamówień.

ZA ODMOWĘ USŁUGI

W związku z notatką w „Śmiało i szczerze" Prez. Woj. Rady Narodowej zawiadamia, że ob. Czesław Błażek, właściciel taksówki nr 120, został ukarany ostrzeżeniem za odmowę przewiezienia pasażerki na niewielką odległość. Jest to jego pierwsze przekroczenie przepisów. Ponowne przekroczenie, któregokolwiek z obowiązujących przepisów spowoduje cofnięcie mu uprawnień koncesyjnych.

CZY NIE MOŻNA INACZEJ?

Korespondent ze Skarszew ob. Burdyk zawiadamia nas, że MPRB z Kościerzyny prowadzi rozbiórkę domu przy ul. Kościelnej w Skarszewach, staczając olbrzymie kawały grubego muru po zadrzewionej pochyłości góry i niszcząc przy tym drzewostan. Zastanówcie się, co robicie!

CIUCIUBABKA

Marchewka — to nie groszek. Źle, że w sklepie PSS nr 133 w Gdańsku puszki z konserwami nie mają etykietek. Klient kupuje groszek, płacąc 12.50 zł, a w domu przekonuje się, że to marchewka, która kosztuje 7.50 zł. Zresztą nie każdy lubi marchewkę. Stały klient sklepu pisze, że za pierwszym razem, kiedy zdarzyła się pomyłka, zwrócono mu 5 zł, ale za drugim razem nie uwierzono. Czy nie byłoby wskazane, żeby nasze wytwórnie konserw przestały bawić się z personelem sklepowym i z klientela w ciuciubabkę?

I czy to możliwe, żeby sklep nie wiedział, co sprzedaje?

SIŁA LEŻY WE WZAJEMNEJ POMOCY

Podobnie jak w innych gromadach, chłopi z gromady Połczyno pod Puckiem wożą drzewo z lasu do tartaków. W dniu 26 lutego kilku chłopów pracowało przy zwózce drzewa. Ponieważ do godziny 1.30 w nocy nie powrócili do domów, rodzina zaniepokojona udała się do sołtysa. Sołtys pełniący wartę nocną, przypuszczał, że wydarzył się w lesie jakiś wypadek i w celu niesienia pomocy obudził kilku chłopów. Jakież było zdziwienie sołtysa i rodziny pracujących w lesie, gdy wezwani odmówili pomocy.

Na szczęście nie było żadnego wypadku w lesie i chłopi powrócili niebawem do domów, ale całe to zdarzenie rzuca bardzo złe światło na tych, którzy odmówili pomocy swoim sąsiadom. Ich zachowanie się było niesolidarne, nieobywatelskie. Na szczęście są oni tylko smutnymi wyjątkami w gromadzie. Zadaniem wszystkich chłopów w gromadzie jest wychować tych ludzi w duchu solidarności i wzajemnej pomocy.

JESZCZE JEDEN LIST POCHWALNY

Nadesłał go nasz korespondent ob. Eugeniusz Tymczyszyn, pełen uznania dla pracy ekspedientki sklepu MHD nr 12 w Gdańsku - Siedlcach, ob. Wandy Kasprowicz; szybka obsługa, życzliwość, uprzejmość i pogodny uśmiech w stosunku do klienta — oto cechy, które jednają wzorowej ekspedientce powszechną sympatię.

Odpowiedzi Redakcji

Stały czytelnik, Wrzeszcz. — Przechodzenie w kierunku przedniego pomostu w tramwaju wskazane jest dla tego, że rozładowuje tłok w wozach. Pasażerowie winni stosować się do wskazań konduktora. Zachowanie się pasażerki, która nie tylko zatarasowała drogę, ale ponadto użyła nieodpowiednich słów o stosunku do konduktora, świadczy bardzo smutno o tej pasażerce.

Marian Jabrzemski, Sopot. — Okręgowy Zarząd PGR polecił zespołom PGR Weselno i Książęce Żuławy wypłacić Obywatelowi należność.

Stali czytelnicy z Krynicy Morskiej. — Wasze zażalenie skierowaliśmy do Wydziału Zdrowia Prezydium Woj. Rady Narodowej.

Alfred Drążek. — Trudno jest ustalić ścisły termin otwarcia kina w Gdańsku przy ul. Długiej, natomiast można przypuszczać, że zgodnie z porozumieniem między inwestorem a wykonawcą oraz z akceptacją czynników polityczno - społecznych kino zostanie otwarte w IV kwartale br.

Stały czytelnik. — Dozorca powinien otrzymać za przepracowane niedziele wolne dni w tygodniu, w przeciwnym wypadku należy się wynagrodzenie ze 100 proc. dodatkiem. Poza tym co trzecia niedziela ma być wolna od pracy bez możliwości zamiany na dzień powszedni.

Antoni Majewski. — Jeżeli przeniesienie miało charakter służbowy, to należy się 6 dni urlopu za 1951 r. i cały urlop za r. 1952. Możecie zwrócić się jeszcze w tej sprawie do inspektora pracy przy Prezydium MRN w Wejherowie.

Antoni Kowalik, Wrzeszcz. — Skoro kolega zaciągnął u Was pożyczkę przed regulacją cen, powinien ją oddać obecnie w tej samej wysokości.

Pod światło

Niezbity argument

Wsiadając do pociągu osobowego Gdynia — Kościerzyna, zauważyłem, że jazda nie będzie należała do najprzyjemniejszych. W przedziale było rojno i gwarno, a obłoki dymu z papierosów były tak gęste, że proces oddychania został poważnie utrudniony.

Wciśnięty między robotnika w ciepłej, roboczej fufajce, a tęgą niewiastę z koszykiem poważnie obciążonym, z nudy zacząłem się przysłuchiwać dość ożywionej rozmowie, prowadzonej przez siedzącą naprzeciwko młodą parę. Toczyła się jagodna z pozoru dysputa na temat kobiet wiejskich w ogóle, a ich obecnej roli w szczególności.

Nagle usłyszałem wyraźnie wzburzony głos:

— No wie pan, coś podobnego! Pan śmie twierdzić, że kobieta jest bardziej konserwatywna od mężczyzny! Nie, to przechodzi wszelkie granice!

— Oho, będzie heca — pomyślałem, z niepokojem spoglądając na roziskrzone wojowniczo oczy młodej kobiety.

Robotnik w fufajce poruszył się rozbawiony i uśmiechnął się znacząco. Ale mężczyzna bronił swych tez. W zawiłych zdaniach, w przesadnych wykrzyknikach usiłował przekonać swoją przeciwniczkę, że mężczyźni... no w ogóle... szkoda gadać, że kobiety to już inna sprawa... Pod energicznym spojrzeniem niewiasty zaczynał się plątać coraz bardziej.

Kiedy wyczerpał swoje argumenty, posypała się nań nowa burza słów.

— Konserwatyzm! A mało to mamy kobiet w spółdzielniach produkcyjnych? A Katarzyna Tessa z Grabowa, kobieta postępowa, że aż hej... Na Zjeździe Spółdzielczości w Warszawie przemawiała. A Smagalska, a kobiety z Ostaszewa, spółdzielnię same założyły!

Przysłuchiwałem się rozmowie ze wzrastającą ciekawością i z zainteresowaniem czekałem jej epilogu.

Pociąg zbliżał się szybko do Somonina. Mężczyzna, od kilku chwil milczący jak głaz, począł teraz szukać wzrokiem kapelusza, przejawiając wyraźne zamiary opuszczenia przedziału. Na jego gładko wygolonej twarzy zaczęły osiadać drobne kropelki potu.

I wtedy właśnie gdy zazgrzytały już hamulce, ona zerwała się gwałtownie z siedzenia, chwyciła teczkę i nagle wyciągnęła triumfalnie rękę z gazetą.

— Proszę przeczytać, może zmieni pan zdanie i zrozumie, że to właśnie wy jesteście zacofani — rzuciła ze zjadliwą ironią.

On chwycił nerwowo gazetę (pociąg wjeżdżał już na stację), przesunął wzrokiem we wskazanym miejscu... i parsknął śmiechem.

— A to świetne, nie myślałem! No trudna rada, pobiła mnie pani na głowę.

I wyszedł roześmiany z przedziału, zapominając nawet o kapelusz...

Spojrzałem na porzucone na ławce pismo. „Życie literackie" — przeczytałem.

* * *

Pierwszą moją czynnością po przyjeździe do Kościerzyny było zaopatrzenie się w ostatni numer „Życia". Na pierwszej stronie zainteresował mnie artykuł Stefana Kozickiego: „Delegatki". Szukałem w nim gorączkowo jakiegoś ustępu, który by miał związek z tamtą sceną w pociągu. Po przeczytaniu blisko połowy artykułu znalazłem to, czego szukałem. Cytuję dosłownie za autorem:

„Jeszcze dwa lata temu czytałem ankietę paszportową polskiego rolnika reemigranta z Francji, który — wypełniając formalności, związane z powrotem do kraju — w rubryce „inwentarz żywy" wypisał obok trzech krów i dwóch koni: żona...".

Teraz dopiero zrozumiałem.

(bol)

SPORTOWIEC bałtycki

20 walk na ringu w Elblągu
przeprowadzą kandydaci na mistrzów bokserskich Wybrzeża

W hali Kolejarza w Elblągu odbędą się w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 17.30 półfinały i finały mistrzostw bokserskich Wybrzeża.

Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się już walki półfinałowe, w których rozegranych zostanie 20 spotkań. Poza kontuzjowanym Krawczykiem, na starcie zobaczymy wszystkich najlepszych bokserów okręgu gdańskiego z **Chychłą, Antkiewiczem, Stefaniukiem, Węgrzyniakiem, Milewskim, Glonką, Sadowskim i Justką** na czele.

Mieszkańcy Elbląga będą przeżywali emocję, ponieważ ich reprezentanci spotykają z klasowymi przeciwnikami. Stosunkowo największe szanse zwycięstwa posiada **Budziński** w walce z doskonałym technicznie **Boetherem.** Ten ostatni zdobył w ub. roku mistrzostwo Wybrzeża w wadze piórkowej. **Ponadto Sulżycki dostąpi zaszczytu walki z mistrzem olimpijskim Chychłą, a Lis** natrafi na utalentowanego **Milewskiego.** Z bardziej atrakcyjnych walk sobotnich na uwagę zasługują jeszcze spotkania **Antkiewicza z Kankowskim, Stefaniuka z Rokitą, Glonki z Oskierką, Węgrzyniaka** z Gołębiowskim, Bochentyna z **Zawalskim i Bańkowskiego z Borejszą.**

Zwycięzcy sobotnich półfinałów zmierzą się z sobą w niedzielę w walce o tytuł mistrza Wybrzeża. Pięściarze, którzy uzyskają pierwsze miejsce, reprezentować będą okręg gdański na indywidualnych mistrzostwach Polski w Poznaniu (23 — 29 bm.).

Niżej podane pary zmierzą się z sobą w walkach półfinałowych (sobota):

MUSZA: Kaszuba — Ciesielski, Justka — Siemak.

KOGUCIA: Stefaniuk — Rokita, Kinowski — Cyrzon.

PIÓRKOWA: Budziński — Boether, Wiącek — Stawikowski.

LEKKA: Antkiewicz — Kankowski, Lis — Milewski.

LEKKOPÓŁŚREDNIA: Pek — Zawadziński, Sadowski — Hajnrich.

PÓŁŚREDNIA: Chychła — Sulżycki, Haske — Vogler.

LEKKOŚREDNIA: Bańkowski — Borejsza, Bochentyn — Zawalski.

ŚREDNIA: Kucharski — Dubikowski, Siluk — Ptaszyński.

PÓŁCIĘŻKA: Glonka — Oskierko, Michalak — Sobisz.

CIĘŻKA: Węgrzyniak — Gołębiowski, Groś — Dampc.

Na szachownicach Wybrzeża

Indywidualne szachowe mistrzostwa Wybrzeża dobiegają końca. Mistrzem został zgodnie z przewidywaniami Dreszer, osiągając dotychczas 13 p. z 14 gier (jedna partia niedokończona). Drugie miejsce zapewnił sobie Mackiewicz 11,5 p. (15 gier), wygrywając decydującą partię z Górkiewiczem. Do trzeciego miejsca kandydują Górkiewicz 10,5 p. (15) oraz Sulik 9 p. (13). Piąte miejsce zajmie przypuszczalnie Ziembiński. Turniej zakończony zostanie prawdopodobnie w bieżącym tygodniu.

* * *

W niedzielę 15 bm. rozpoczną się rozgrywki półfinałowe o drużynowe mistrzostwo województwa gdańskiego. W 2 grupach grać będzie po 9 drużyn. W grupie I grają: ZBoWiD (Gdańsk), Budowlani (Elbląg), Budowlani (Gdynia), Spójnia WPHS (Gdańsk), Stal (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk), AZS Politechnika, Włókniarz (Starogard). Do grupy II zaliczone zostały zespoły: AZS PWSM (Sopot), Kolejarz (Wejherowo), AZS PWSSP (Sopot), AZS WSE (Sopot), AZS AMG (Gdańsk), Kolejarz (Kościerzyna), AZS PWSP (Gdańsk), Unia (Wejherowo) i Kolejarz (Lębork).

Po 2 drużyny z każdej grupy, które zajmą pierwsze miejsca, wejdą do klasy wojewódzkiej.

Składy krakowian w I Lidze

Po starannych przygotowaniach do sezonu, krakowskie drużyny ligowe wystąpią do zawodów mistrzowskich w następujących składach:

GWARDIA: Jurowicz, Piotrowski, Szczurek, Flanek, Ślizowski, Snopkowski — Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Rogoża, Mordarski. Rezerwowi: bramkarz — Lecz oraz Kos, Cielny i Gamaj. Trenerem Gwardii jest Matyas.

OGNIWO: Hymczak, Gedłek, Mazur, Glimas, Pawlikowski, Kolasa, Pawłowski, Dudoń, Dycjan, Radoń i Gołąb. Rezerwowi: bramkarz Kościołek oraz Korzeniak i Wawrzusiak. Drużynę trenuje b. reprezentant Polski Łańko.

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Strzykalski, Grzywocz, Kroczek, Kowal, Uznański, Piechaczek, Dwernicki. Rezerwowi: Machnik i Bittner. Trenerem jest Walter.

Pięściarze NRD w mistrzostwach Europy

Do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w boksie w Warszawie nadeszło zgłoszenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bokserzy NRD obsadzą turniej pełną dziesiątką.

Jest to piąte z kolei zgłoszenie po Włoszech, Austrii, Anglii i Szkocji.

Obserwatorzy polscy na mistrzostwach świata

W Szwajcarii przebywają przewodniczący Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF — Rudziński i mistrz sportu — Csorich jako obserwatorzy mistrzostw świata w hokeju na lodzie oraz jako delegaci polscy na Kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja Lodowego w Zurichu.

Dziś w RADIO

PIĄTEK — 13 MARCA 1953 R.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — PIHM. 6.17 — Przypominamy rolnikom. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Serwis CZRM. dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Na swojską nutę. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert rozr. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — d. c. koncertu. 13.40 — Muzyka klawesynowa — gra Cecylia Konopacka. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Słuch. dla klas II. 14.30 — Aud. słowno - muz. dla klas V. 15.00 — Niemieckie tańce ludowe. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Fragment pow. Petera Nella „Droga naprzód". 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Muzyka symf. 17.00 — Wiad. 17.05 — Radiowy klub racjonalizatorów. 17.20 — Muzyka kaszubska. 17.35 — Aud. literacka. 18.00 — Kwadrans chopinowski — K. Jastrzębska — fortepian. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.25 — Reportaż akt. 18.30 — Pog. przyrodnicza. 18.40 — Aud. masowa. 19.20 — Poradnik językowy. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Blokada" odc. 2 pow. Wiery Ketlińskiej. 20.20 — Muzyka operowa. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.32 — Muzyka. 21.40 — Madrygały mistrzów niemieckich. 22.00 — Muzyka. 22.20 — „Roczniki Pielgrzymstwa". 22.40 — Muzyka. 23.00 — Rosyjska muzyka kameralna. 23.20 — Utwory komp. polskich. 23.50 — OST. WIAD.

Czy jesteś członkiem TPPR-?

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 2 kompletne poduszkowe materace do łóżek. Gdynia, Daszyńskiego 38 — 1. 1865-G

SPRZEDAM wózek głęboki (dobry stan). Wiadomość: Chylonia, Osowska 16, tel. 97-35. 1897-G

SPRZEDAM motor marki „Puch" 250 cm. Sopot, Stalina 685 m. 2. 1872-G

DWIE działki ziemi 5-morgowe blisko miasta Kościerzyny zaraz sprzedam. Rastuba, Kościerzyna, Fajera 3. 1944-G

SPRZEDAM wóz ogumiony jednokonny i bietkę ogumioną i 4 ule pszczół. Ropiński, Pruszcz Gdański — Kopernika 30. 1945-G

ODSTĄPIĘ gospodarstwo rolne 7 ha, uprawione z zabudowaniami i wygodami (200 m do kolejki wąskotorowej do Gdańska). Zgłoszenia: Rekść Bolesław — Botnik, poczta Cedry Wielkie. 1911-G

AGFA Serioscop IA, stan bardzo dobry, obiektyw Xenar 3,5, 30 cm nieużywany, suszarkę Gerstena 60 cm sprzeda. Czarnecki — Toruń, Dzierżyńskiego 4. 425-K

KUPNO

KUPIĘ opony samochodowe 18 x 190 — 17 x 550 — 750 x 20. Wrzeszcz, ul. Kościuszki 26 m. 2. 1935-G

LOKALE

DWA pokoje, obszerna kuchnia, łazienka, gaz, wygody, możliwość uprawy ogródka, hodowli inwentarza w Nowym Porcie, zamienię na pokój z kuchnią w Gdyni. Oferty pod „1930" Biuro Ogłoszeń „Prasa". Gdańsk. 1930-G

2 POKOJE kuchnią, ogródek w Sopocie zamienię na mieszkanie w Lublinie lub w Puławach. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, „1940". 1940-G

ZAMIENIMY 2 pokoje oddzielne w górnym i dolnym Sopocie na 2 razem w trójmieście. Oferty pod „1941" Biuro Ogłoszeń, Gdańsk. 1941-G

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią, samodzielny, wygody na 2 pokoje z kuchnią ogródkiem w trójmieście. Gdańsk - Wrzeszcz — Grunwaldzka 222 m. 5. 1942-G

ZAMIENIĘ mieszkanie willowe 4-pokojowe wygodami ogrodem w Szczecinie na mniejsze Gdynia - Orłowo, Sopot. Zgłoszenia listowne: Tomiałowa, Sopot, Kasprowicza 2. 1802-G

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, ogród Wrzeszcz na 2 mieszkania po jednym pokoju z kuchnią w trójmieście, tel. 418-45. 412-P

SAMODZIELNY pokój z kuchnią z ogrodem, łączką, szopą (możność trzymania inwentarza) blisko tramwaju Letniewo. Szklana Huta 38 Madraszewska, zamienię na pokój z kuchnią w Siedlcach, Oruni lub Stogach. Zwrócę koszty remontu. 1747-G

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.
za pośrednictwem akcji
„Paczek PEKAO"
dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.
Zlecenia i wpłaty przyjmują:
w New-Yorku
PEKAO TRADING CORPORATION.
New-York 4 25, Broad Street, room 1624
w Paryżu
BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
Paris IX, 23 rue Taitbout
TĄ DROGĄ MOŻNA OTRZYMAĆ:
materiały, meble, cement, cegłę, złoto dentystyczne i obrączki, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta. 261-K
Informacji udziela:
Bank Polska Kasa Opieki SA
Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

WOLNE POSADY

POTRZEBNA sprzątaczka biblioteczna na kilka godzin. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Pileckiego Biblioteka. 1927-G

POMOC domowa samodzielna na (gotowanie) potrzebna do lekarza. Sopot, 22 Lipca 29, II piętro. 1875-G

POMOC domowa dochodząca potrzebna, Gdynia, Tatrzańska 17. 1873-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową O VII 38871, wydaną przez Rejon Meldunkowy Starogard na nazwisko Szela Małgorzata. Starogard — Gimnazjalna 7. 425-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdyńskiej, kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego, kartę rowerową na nazwisko Michalski Albert. 1864-G

ZGUBIONO dnia 10. III. 53 pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, kartę meldunkową, przepustkę stała na statki Dalmoru i prawo jazdy kat. III a z wkładką na nazwisko Hunka Emil. 1866-G

ZGUBIONO legitymację — związkową, zwolnienie z pracy — PZM na nazwisko Rapacz Tadeusz. 1868-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Matuszewski Józef, zam. Sopot, Grunwaldzka 53 — 1. 1869-G

ZGUBIONO kartę rybacką nr 002914 na nazwisko Sugalski Czesław. 1870-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/II/4820, wydaną przez MRN w Pelplinie na nazwisko (Kałdowska) Lorenz Irena. 1871-G

WOJTYNIAK Jakub zgubił bilet roczny WPK GG. 1876-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Woźniak Ignacy. 1925-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Błażejczyk Lucyna 1924-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Leszczyńska Irena. 1922-G

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę: Leon Wolny — mistrz kowalski, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Lendziona 4a. 1921-G

ZGUBIONO zaświadczenie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwiska — Skwarczyński Stefan i Skwarczyńska Julianna. 1929-G

ZGUBIONO legitymację — szkolną na nazwisko Kostrowicki Olgierd. 1933-G

ZAGUBIONO legitymację — Zw Zaw. Prac. Spółdzielczych na nazwisko Łacińska Maria. 1936-G

SZARMACH Alfons zgubił legitymację Zw. Zaw., kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, legitymacje służbową Gdańskich Zakładów Remontu Sprzętu. 1938-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Leman Stanisław. 1939-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Sokołowski Julian, zam. Gdańsk — Kartuska 73. 1945-G

ZAGINĘŁA legitymacja — szkolna wydana przez Gimnazjum w Nowym Dworze Gdańskim na nazwisko Leoniak Krystyna. 1950-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Świątek Władysława, Gdańsk, Skotnicka 12/5. 2001-G

RÓŻNE

PROFESOROWI Zubrzyckiemu za pomyślne przeprowadzenie operacji, docentowi Soszce, dr dr Perzanowskim, adiunktowi Chmielec kiemu, dr Girosyryjskiemu za opiekę lekarską, siostrom Żylewskiej, Figiel, Swedrzyńskiej, Braczkowskiej, Lehman, Wojciechowskiej, Sztockiej dziękuje pacjentka Nonnenmacher Irena 1932-G

ZAGINĘŁA koza, szara, czarna prega na krzyżu. — Kufel, Orunia, Sandomierska 13. 1934-G

DR Gardzielewiczowi Piotrowi składamy gorące podziękowanie za uratowanie życia i przywrócenie zdrowia Baś Teresie — rodzina 1946-K

Czy jesteś już członkiem Ligi Lotniczej?

Sir. jodotannicus phosph.

Syrop jodogarbnikowy z fosforanem wapnia. Syrop o przyjemnym smaku, zawiera jod w połączeniu z garbnikiem, oraz związki wapnia i fosforu. Podawany jest dzieciom przy krzywicy i we wszystkich przypadkach, gdy wskazane są: jod, wapń i fosfor. Flakony po 125 g.

385-K

DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERIACH MHD

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne. Gdańsk — Zam. 821 W-4-10600